Cena egz. 10 gr.

Kurjer Zachodni

»ISKRA«

ROK XXVII | Sobota 28 listopada 1936 r. | Nr. 326

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

500 studentów blokuje Dom Akademicki w Poznaniu

88 akademików przebywa jeszcze w areszcie w Warszawie

WARSZAWA, 27.11. (tel. wł.) Z pośród zatrzymanych w czasie likwidacji blokady 240 osób pozostało jeszcze w areszcie śledczym 88. Wśród nich znajduje się 28 studentów Szkoły Nauk Politycznych, 8 — SGGW., 3 — Szkoły Głównej Handlowej, 3 — Państwowego Instytutu Denstystycznego i 1 kleryk.

Trzydzieści osób rekrutuje się z pośród bezrobotnych i mętów ulicznych, którzy przypadkowo znaleźli się na terenie Uniwersytetu, prawdopodobnie chcąc skorzystać z zamieszania i coś ukraść. Wśród zatrzymanych znajduje się również 4 uczniów gimnazjalnych. W ciągu dnia wczorajszego zwolniono wszystkie zatrzymane na Uniwersytecie studentki w liczbie 69, oraz tych studentów, którzy przebywali w gmachu przypadkowo, jak np. w lokalu Bratniej Pomocy i zostali przez policję zatrzymani razem z okupantami.

Zatrzymani w areszcie studenci są w dalszym ciągu przesłuchiwani przez prokuratora Sąd okręgowego, Piotrowskiego.

Dopiero po zakończeniu śledztwa pierwiastkowego władze wydadzą decyzję co do dalszych kroków. Z powodu szczupłości aresztu śledczego część zatrzymanych przewieziono do innych więzień.

Sytuacja na uczelniach warszawskich dziś nie uległa zmianie. Przed gmachami zamkniętych uczelni krążą liczne patrole policyjne.

ARESZTOWANIE DZIENNIKARZA

WARSZAW, 27.11. (tel. wł.) W trakcie likwidacji blokady uniwersytetu przez studentów narodowych na dziedzińcu Uniwersytetu znajdował się sprawozdawca redakcji „Gońca Warszawskiego". Kiedy akcja strażaków i policji była już na ukończeniu, sprawozdawca red. Więckowski, który robił notatki na dziedzińcu, został aresztowany, — mimo ze był tylko obserwatorem i legitymował się zaświadczeniem redakcji pisma. Red. Więckowskiego odwieziono do aresztu śledczego i dopiero po interwencji u odpowiednich czynników zwolniono, przy czym oskarżono go o opór policji. Aresztowanie red. Więckowskie go nastąpiło na wyraźne żądanie woj. Jaroszewicza.

Redakcja „Gońca Warszawskiego"— zwróciła się do Syndykatu Dziennikarskiego z prośbą o interwencję u władz by dziennikarze przy spełnianiu czynności zawodowych nie natrafiali na trudności, tym bardziej że sprawozdawcy pism prorządowych zupełnie swobodnie mogli pracować na terenie Uniwersytetu.

BLOKADA W POZNANIU

POZNAŃ 27.11. (tel. wł.) Blokada Nowego Domu Akademickiego trwa w dalszym ciągu. Mimo zmęczenia, jakie można zaobserwować wśród studentów którzy zajmują Dom Akademicki w liczbie około 1500, panuje dobry humor. Podobnie jak w dniu poprzednim studenci i studentki byli rano na mszy św. podczas której niektórzy z nich przystąpili do Komunii św.

Zgromadzona młodzież postanowiła okupować dom aż do spełnienia wysuniętych i zakomunikowanych senatowi postulatów. W piątek po południu odbyła się konferencja przedstawicieli senatu akademickiego, dziekana wydziału prawa, prof. dr. Wieniawskiego i prof. dr. Dobrowolskiego, kuratora Domu Akademickiego, z przedstawicielami młodzieży. W toku konferencji uzgodniono szereg postulatów, z wyjątkiem pewnych różnic co do czesnego, w szczególności na wydziale lekarskim. Studenci mają być poinformowani w tej sprawie później.

„Wspólność przeznaczeń Polski i Rumunii"

Mowa min. Antonescu w Warszawie

WARSZAWA, 27.11. (tel. wł.) Wczoraj wieczorem min. spraw zagranicznych J. Beck wydał obiad na cześć min. Antonescu. W czasie obiadu min. Beck wygłosił przemówienie, zakończone toastem wzniesionym za zdrowie J. Kr. Mości Karola rumuńskiego, za zdrowie min. Antonescu i jego małżonki.

W przemówieniu min. Beck podkreślił, że po rozmowach, jakie przeprowadził z min. Antonescu podczas ostatniego zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie, uważa chwilę obecną za szczególnie nadającą się do wznowienia tych rozmów.

„Jeżeli w ostatnich czasach — mówi min. Beck — wyrażana jest często obawa z powodu atmosfery panującej obecnie w Europie, są to objawy logiczne, gdyż atmosfera pokoju jest warunkiem koniecznym doprowadzenia wszelkiej pracy do pomyślnego końca.

Jednakże trudności chwili obecnej nie powinny być źródłem rezygnacji, ani też rodzić pesymizm. Rozumiemy potrzebę zorganizowania w Europie życia narodów w oparciu z jednej strony o wiarę każdego narodu we własne siły i słuszne interesy, z drugiej zaś — o bezpośrednią współpracę z tymi wszystkimi, którzy mają te same interesy lub te same poglądy na metody współpracy międzynarodowej".

W odpowiedzi min. Antonescu wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że świadomość wspólnych przeznaczeń Polski i Rumunii „nakazuje nam popierać się wzajemnie z całą lojalnością i z całym zaufaniem".

„Zjednoczmy się dla obrony naszej ojcowizny, w tej nadziei, że do tego celu zmierzać będziemy po płodnej i dobroczynnej drodze pokoju".

„Ożywiające nas uczucia pełnej zaufania przyjaźni pozwalają nam pielęgnować nasze inne sympatie, gdyż węzły, które każdy z nas mógł nawiązać z innymi państwami, zwiększają nasze gwarancje bezpieczeństwa i zmierzają do tego samego celu — do pokoju".

W zakończeniu swego przemówienia min. Antonescu wzniósł zdrowie Prezydenta Rzeczypospolitej oraz min. Becka i jego żony.

WARSZAWA, 27.11. (tel. wł.) Bawiący w Warszawie rumuński minister spraw zagranicznych Antonescu przyjął dziś rewizyty marsz. Rydza-Śmigłego, premiera Sławoj-Składkowskiego i min. Becka.

Program dnia dzisiejszego wypełniło poza tym śniadanie wydane na cześć rumuńskiego gościa przez wicemarszałka Senatu, Makowskiego, jako prezesa Stowarzyszenia Polsko - Rumuńskiego oraz obiad w poselstwie rumuńskim.

WARSZAWA, 27.11. (tel. wł.) **Pan Prezydent R. P. w dniu 26 bm. nadał ministrowi spraw zagranicznych Rumunii p. Antonescu insygnia orderu Orła Białego.**

WARSZAWA, 27.11. W czasie wizyty u p. Marszałka Śmigłego-Rydza min. spraw zagranicznych Rumunii p. Antonescu doręczył p. marszałkowi Śmigłemu Rydzowi insygnia najwyższego odznaczenia rumuńskiego, wielką wstęgę Serviciul Erediucios.

WIZYTY SZEFÓW SZTABÓW

Jak się dowiadujemy wkrótce przybędzie do Warszawy szef sztabu rumuńskiego gen. Samsonovici.

W jakiś czas po tym rewizytować go będzie szef sztabu głównego gen. Stachiewicz.

Oddział japoński

przekroczył granicę sowiecką

MOSKWA, 27.11 Ajencja Tass donosi z Chabarowska, że dnia 24 bm. oddział złożony z 50 ludzi, przekroczył granicę sowiecką i wtargnął w głąb terytorium sowieckiego na 1700 m.

Po starciu z sowiecką strażą graniczną oddział wycofał się. Na terytorium sowieckim znaleziono zwłoki kilku zabitych Japończyków oraz liczne przedmioty ekwipunku żołnierskiego.

TOKIO, 27.11. Ajencja Domei donosi, że podczas starcia z wojskami sowieckimi w dn. 24 bm. na północ od stacji Pograniczaja 10 Japończyków zostało zabitych, 7 rannych, 8 zaginęło.

Groźba strajku generalnego

Rząd Bluma w trudnym położeniu

PARYŻ, 27.11. (tel. wł.) Między związkiem pracodawców francuskich i rządem frontu ludowego oraz związkami narodowymi wybuchł poważny zatarg, którego skutków nie można jeszcze przewidzieć, ale który doprowadził już do zaburzeń w Paryżu.

Pracodawcy porozumieli się niedawno z robotnikami w sprawie umowy o pracę i zgodzili się na formułę, uwzględniającą zaleconą przez rząd umowę ramową. **Teraz jednak pracodawcy stanęli na stanowisku, że przewlekające się strajki i okupowanie fabryk naruszają zasady tej umowy.**

We czwartek po południu przybyła do premiera Bluma delegacja związku pracodawców i oświadczyła, że stanowisko robotników uniemożliwia wykonanie umowy ramowej. Leon Blum przyjął oświadczenie do wiadomości, mówiąc:

— Moi panowie, nie mogę nic więcej powiedzieć, jak tylko, że spróbuję o ile możności osłabić skutki waszego postępowania.

Wkrótce potem zapowiedział premier że przedłoży narodowej radzie pracy i parlamentowi wnioski, zmierzające do obowiązkowego wprowadzenia procedury rozjemczej na wypadek strajków.

W czwartek wiecz. nawiązał już sekretarz generalny lewicowych związków zawodowych CGT. Jouhaux kontakt z rządem. Potem oświadczył, że **robotnicy są zdecydowani na najzaciętszy opór.**

Już teraz doprowadził zatarg między pracodawcami a czerwonymi związkami zawodowymi do zaburzeń.

Dwustu czerwonych robotników napadło we czwartek wieczorem na budynek administracyjny związku pracodawców.

Napastnicy wyłamali ogrodzenie żelazne przed budynkiem, wdarli się do wnętrza, zniszczyli urządzenie, pobili czterech pracujących techników, raniąc ich, jednego z nich tak ciężko, że go musiano w poważnym stanie przewieźć do szpitala.

W niektórych kołach paryskich obawiają się, że zatarg ten może doprowadzić do proklamowania strajku generalnego w całej Francji.

W piątek zbiera się po południu rada gabinetowa celem zbadania krytycznego położenia rządu.

Rewizje

w „WARSZ. DZIENNIKU NAROD."

O rewizji w „Warszawskim Dzienniku Narodowym", o której pisaliśmy już we wczorajszym numerze, nadchodzą następujące szczegóły, podane przez to pismo.

„Do redakcji wkroczył silny oddział policji o godz. 21.30 w środę. Wszystkie osoby znajdujące się w tym czasie w redakcji zatrzymano i poddano skrupulatnej rewizji osobistej. W trakcie rewizji nikomu nie wolno było wyjść z lokalu, mimo że przebywali tam ludzie, przygodni, przyjaciele i informatorzy „Dziennika Warszawskiego".

Ogółem poddano rewizji 26 osób. Rewizja trwała do godz. 4 rano.

Zakwestionowano jeden rewolwer typu „F. N." i kilka ulotek. Z pośród członków redakcji nikogo nie aresztowano".

Wstrząsający obraz zniszczenia

po blokadzie Uniwersytetu w Warszawie

Prorządowy „Expres Poranny" zamieścił następujący reportaż z terenu Uniwersytetu Warszawskiego po blokadzie studentów:

„Tuż za główną bramą Uniwersytetu stukały od wczoraj rana młotki... Trzech ludzi naprawia budkę wartowniczą, powaloną ostatniej nocy na ziemię i rozbitą. Obok pod ścianą leży sterta czarnej papy, porozrywanej na skrawki, z zerwanego doszczętnie dachu.

PRZED AUDYTORIUM

Gmach Audytorium który był terenem blokady, nowy, dopiero w zeszłym roku wykończony i oddany do użytku, ma jakiś dziwny dach. Przypatrujemy się bliżej... To stosy kamieni ułożone na krawędzi dachu. Przygotowane były do obrzucania policjantów, gdy się zbliżą. Nie zdążono ich użyć...

Przed tarasem gmachu sterczy palisada z połamanych ławek ogrodowych. Żelazne części tych ławek postawiono na sztorc i przyrzucono kupą skrzyń i desek, rur żelaznych i drutów.

Pośród desek zagradzających dojście sterczą szczątki połamanego niebieskiego daszku budki ogrodnika. I jeszcze na wierzch rzucona ukosem połowa jakichś drzwi z powybijanymi szybami...

WEWNĄTRZ GMACHU

Począwszy od przedsionka stąpa się po nawierzchni z tłuczonego szkła. Nagromadziło się go zwłaszcza dużo we wgłębionych kwadratach podłogi, z których wyrwano chodniki.

Co chwila potykamy się o połamane nogi giętych wiedeńskich krzeseł, o pałeczki i kółka ich oparć, o majolikowe kafle wydarte z jakiegoś pieca.

Większość szyb wybita. Policzmy... Brakuje ich 48, a że są podwójne — 96.

— Lustrzane były... Każda po 20 złotych— informuje, kiwając żałośnie głową, woźny.

Mosiężne imadła u drzwi wejściowych, długie, półmetrowe — powyginane i połamane. Politurowane drzwi — obłupane i potrzaskane Z klamek, mosiężnych pozostały tylko części wbite w drzewo.

Z kloszów szklanych ani śladu. Nie ostała się ani jedna żarówka. Świecą tylko metalowe oprawy lampek, których nie można było dosięgnąć bez drabiny.

Skaczemy od drzwi wejściowych poprzez zaporę cegieł i kafli od pieców. Cała podłoga zawalona deskami, belkami, żelaziwem. Leży sporo wielkich pni przytaszczonych z ogrodu i całe kupy gałęzi obłamanych z drzew.

Tu i owdzie kupę drzewa i desek oplatają zwoje drutu kolczastego wyrwanego z ogrodowego gruntu razem z palami.

Każde okno zabite na krzyż deskami. Pod paru oknami sterczą wielkie ramy przyniesione z oranżerii; pod którymś znalazła się belka długości dwa i pół metra, 80 centymetrów w obwodzie.

W wielkich stosach leżą setki połamanych skrzynek ogrodowych. Opatrzone są łacińskimi nazwami przeznaczone były widać na cenne rzadkie rośliny.

Jedno z okien podparte jest dziwną żelazną machiną.

— To winda! Wyciągnęli z kotłowni i pogruchotali — objaśnia woźny.

W ścianach tu i owdzie — wyrwy. Kontakty dzwonków, wydarte z muru, luźno zwisają. Wewnętrzne sprężyny poniewierają się na podłodze. Wielki wąż hydrantu przeciwpożarowego leży wśród śmieci pocięty na kawałki półmetrowe.

AUDITORIUM MAXIMUM

W Auditorium Maximum cała podłoga zasypana szkłem, chodnik porozdzierany ostrymi odłamkami. Posadzki prawie nie widać pod stosami pomiętych papierów, niedopałków papierosów, między którymi poniewierają się płaty wędliny i grudy zeschłego chleba.

Pod którąś z ławek widać stłuczoną butelkę z niebieską kartką — po wódce. Tu i owdzie lśni ostry łom żelaziwa, zakrzywiony — bicia...

Skacząc poprzez deski, pnie, szczątki krzeseł, pogięte rury dostajemy się na I piętro.

Zagradza nam drogę sterta zalegająca cały korytarz. To wyrzucone na ziemię podeptane zabłoconymi podeszwami, podarte obcasami tomy biblioteki seminarium ekonomicznego. Widok niewypowiedzianie przykry...

W kącie korytarza — wielka góra bochenków chleba. Obok stosy bułek, płaty kiełbasy, kiszki pasztetowej — wdeptane obcasami w błoto. Na jakimś połamanym wieszadle nadziana cegiełka masła.

Za szklanym przepierzeniem mieści się archiwum. Część szyb wybita, a całe przepierzenie odepchnięte od ściany. Zaglądamy...

AKTA SPALONE

Wszystkie akty personalne studentów — kilka tysięcy — leżą pokotem na podłodze. Część — niestety... zwęglona! Niszczące ręce usiłowały najwidoczniej spalić akty — hydranty policyjne na szczęście, w ostatniej chwili przeszkodziły...

Sporo akt podartych, napewno nie przypadkowo, w wielokrotne paski, jakby się ktoś nad nimi pastwił...

Podnosimy na chybił trafił jakiś rozdarty strzęp. Matura jakiejś Jagodzińskiej. Imię oddarte... (Ileż trudów wieloletnich musiała ponieść ta dziewczyna, by zdobyć ów skrawek papieru, tak bezmyślnie w jednej chwili zniszczony!..)

Niebieskich teczek z aktami jest spalonych około 500. Zawierają świadectwa maturalne, świadectwa uiszczonych opłat, zdanych egzaminów, odbytych kolokwiów i laboratoriów...

NA PARTERZE

Schodzimy na parter.

Przez rozbite okno klatki schodowej wyrzucono na dach sąsiedniego budynku gospodarczego spluwaczkę z taką siłą, że strzaskała dachówkę, wybijając dziurę w dachu. W toaletach powyrywane drzwi. Zatarasowano nimi okna. Podłoga przyrzucona kamieniami, wielkimi jak bochenki chleba. Mnóstwo kamieni i cegieł leży na parapetach okien.

A na bruku przed gmachem widać doły po wyrwanych kamieniach...

Według pobieżnych obliczeń naprawa szkód wyrządzonych przez „okupantów" kosztować będzie co najmniej 20.000 złotych. Gmach musi być prawie całkowicie odnowiony od wewnątrz.

ŚLEDZTWO

Sprawę aresztowanych studentów, którzy zatrzymani byli przy opróżnianiu terenu uniwersyteckiego przez policję przekazano prokuratorowi do spraw politycznych przy stołecznym Sądzie okręgowym, p. Piotrowskiemu

Wczoraj z rana policja w czasie dokonywania szczegółowych oględzin gmachu, znalazła w kotłowni 7 studentów, którzy suszyli zmoczone ubrania.

W ambulatorium św. Rocha opatrzono Mieczysława Czyżewskiego, u którego lekarz stwierdził silny wstrząs nerwowy; Jana Wilnisławę Kańską, która odniosła rany cięte palczyńskiego, rany palców, dłoni i głowy, Staców, przedramienia i obrażenie głowy.

W ambulatorium przy „Auxilium Academicum" opatrzono Otyllę Kędzierską (silne obrażenia głowy). W czasie zajść wzywano również pogotowie prywatne „Auxilium".

Intendentura gmachów uniwersyteckich przystąpiła do naprawiania szkód wyrządzonych w czasie blokady.

INTERWENCJA U REKTORÓW

Prezesi Bratnich Pomocy wyższych uczelni w Warszawie przedstawili we czwartek rektorom sytuację, jaka wytworzyła się po zlikwidowaniu blokady na Uniwersytecie i konieczność jaknajrychlejszego otworzenia Uniwersytetu, bez zarządzenia nowych wpisów oraz wznowienie wykładów na innych uczelniach. Jednocześnie prosili o interwencję u władz w sprawie zwolnienia aresztowanych i pozbawionych dotąd wolności kolegów.

W ciągu 26 bm. odbywało się ustalenie tożsamości zatrzymanych osób. Zwolniono wszystkie kobiety w liczbie 69, po uprzednim wylegitymowaniu, mężczyzn zatrzymano ogółem 248, w tej liczbie 23 osoby postronne, nie będące studentami Uniwersytetu.

WE LWOWIE

LWÓW, 27.11. Wczoraj wieczorem grupy studentów z powodu przypadającej na piątek rocznicy śmierci akademika Grotowskiego, zabitego przez żyda przed kilkoma laty na ulicach Lwowa, demonstrowały przeciw żydom. **Studenci drobnymi grupami udali się do większych sklepów, usiłując blokować wejścia i wybijać szyby. Dzięki interwencji policji do ekscesów nie dopuszczono. Kilku studentów zatrzymano i przekazano do dyspozycji prokuratora. W czasie zajść wybito szyby w dwuch wydawnictwach: „Wiek Nowy" i „Goniec Wieczorny".**

STRAJK W WILNIE

WILNO, 27.11. Naskutek uchwały żydowskiej rady związków zawodowych w czwartek odbył się strajk protestacyjny przeciwko ostatnim ekscesom antysemickim. Do strajku tego przyłączyły się zawodówki z pod znaku PPS i ZZZ. Nieczynne były warsztaty i zakłady żydowskie oraz większa ilość sklepów żydowskich. Na mieście panował spokój. Do zebrań komunistycznych władze bezpieczeństwa nie dopuściły.

Przedstawiciele przemysłu

GÓRN. - HUTN. U P. PREMIERA

Prezes Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął delegację Unii polskiego przemysłu górniczo - hutniczego w osobach p. Krasnodębskiego dyrektora generalnego firmy „Giesche", Bajera, Olszewskiego, Przedpełskiego, Cybulskiego i Ciszewskiego, którzy **przedstawili p. premierowi** sytuację w przemyśle węglowym w związku ze sprawą czasu pracy w górnictwie i zagadnieniem zwalczania bezrobocia.

Zapowiedź generalnej ofensywy na Madryt

Oblężenie powstańców w mieście uniwersyteckim

PARYŻ, 27.11. Komunikat powstańczej kwatery głównej z godz. 23 donosi: Na froncie baskijskim i asturyjskim nie zaszło nic istotnego. W okolicach Santander wojska rządowe atakowały pozycje powstańcze, zostały jednak ze znacznymi stratami odparte. Na odcinku Samosierra oddziały powstańcze posunęły się nieznacznie naprzód, wyrównując w ten sposób swoje pozycje. Na odcinku Siguenza wojska rządowe atakowały pozycje zajęte przez powstańców w okolicy Almadronez. Wszystkie ataki zostały odparte. Na froncie madryckim panuje zupełny spokój.

LIZBONA, 27.11. Dziennik „Diaro de Lisbona" dowiaduje się ze źródeł wiarygodnych, że powstańcy postanowili opuścić wysunięte pozycje swe w Madrycie, przyjmując inną taktykę, polegającą na odcięciu ze wszystkich stron połączeń z Madrytem, poczynając od drogi Madryt — Walencja.

Dziennik stwierdza, że wojska rządowe, zaopatrzone w 2000 karabinów maszynowych, zajmują wszystkie punkty strategiczne, panujące nad Madrytem.

Powstańcy w mieście uniwersyteckim są w rzeczywistości oblężeni, pozbawieni środków żywności i wody, stawiają oni rozpaczliwy opór pod nieustannym ogniem.

Wczoraj 12 samolotów rządowych ostrzeliwało przez cały niemal dzień z karabinów maszynowych linie powstańcze.

MADRYT, 27,11. Agencja Havasa donosi: Wojska powstańcze ponawiają pod Madrytem swe ataki, starając się za wszelką cenę przedrzeć przez pierścień oddziałów rządowych.

Wczoraj o świcie rozpoczęli powstańcy wielką ofensywę na odcinku Bairo de Ulsera, na drodze koło Carabanchel w Casa del Campo, w obszarze mostu francuskiego i w dzielnicy uniwersyteckiej. Na odcinku Bario de Ulsera atak powstańców został odparty, przy czym utracili oni swe pierwotne pozycje.

Carabanchel oddali powstańcy w ręce wojsk rządowych kilka domów. W Casa del Campo ponieśli powstańcy ciężkie straty. Trzy czołgi wpadły w ręce wojsk rządowych, a cztery zostały unieruchomione.

Komisarz z ramienia brygady międzynarodowej oświadczył dziennikarzom, że wojska powstańcze poniosły olbrzymie straty w czasie opuszczania zajmowanych dotychczas pozycji w dzielnicy uniwersyteckiej.

Wojewoda Kielecki

W ZAGŁĘBIU DĄBR.

Wczoraj bawił w Zagłębiu Dąbrowskim p. wojewoda kielecki dr. Dziadosz.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

AKCJE: Bank Polski 107.00 — 106.00; Cukier 29.00; Lilpop 14.00; Norblin 61.00; Ostrowiec seria B. 28.00, Starachowice 34.50

DEWIZY: Belgia 89.65, Holandia 288.50, Londyn 25.99, Nowy Jork kabel 5.31, Paryż 24.71, Praga 18.78, Sztokholm 134.05, Szwajcaria 122.00. Włochy 28.02.

Wyniki konkursu

wystaw sklepowych w Zagłębiu

Z inicjatywy Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu został zorganizowany w Zagłębiu Dąbrowskim konkurs wystaw sklepowych. Posiedzenie Sądu konkursowego w Sosnowcu odbyło się onegdaj, w Izbie przem.-handl.

Dyplomy II stopnia otrzymały firmy: **Elektrownia Okręgowa, Wł. Czechowski, P. Kucharski, Br. Garliński, „Bławat Polski".**

Dyplomy uznania III stopnia: **M. Jagiełłowicz, „Edward" i „Zagłębianka".**

Listy pochwalne: **Wł. Cypliński, „Unitas", Rozenbaum, Spółdzielnia Zjednoczonych stolarzy, „Karakul", St. Jaskólski, J. Krawczyk, M. Reiner i „Metalurgia".**

Ponadto przyznano dwie nagrody, ofiarowane przez Elektrownie okr.: firmie Wł. Czechowski — 50 kw.-godz. i firmie P. Kucharski — 25 kw.-godz.

Wczoraj wieczorem odbyły się pod przewodnictwem **p. dyr. Laubitzowej** posiedzenie sądu konkursowego w Magistracie Będzina, na którym przyznano nagrody firmom, biorącym udział w konkursie z Będzina i Dąbrowy.

W Będzinie: dyplom II stopnia uzyskały firmy: **M. Kępiński, A. Z. Ptasznik i Wł. Cypliński;** dyplomy III stopnia: **„Księżnica Zagłębia", „Magazyn Nowoczesny", J. Goldfeld, J. Gutman;** listy pochwalne: **„Sabina", B-cia Rucińscy, J. Iwański, Wł. Ciesek, Kokotek i Wł. Cypliński.**

Jedyny dyplom uznania I stopnia przypadł Dąbrowie: otrzymał go **„Magazyn Współczesny";** trzy inne firmy biorące udział w konkursie: a mianowicie: **Roman Rudzki, Cz. Owczarek i Moneta** otrzymały listy pochwalne.

Napad na konduktora

TRAMWAJOWEGO POD KONSTANTYNOWEM

Wczoraj do tramwaju zdążającego na Konstantynów, wsiadł przy ul. Perla pijany furman, który odmówił kupna biletu.

W czasie utarczki słownej w pewnej chwili **furman wyrwał automat przy drzwiach wejściowych.**

Wówczas konduktor tramwaju Miller chciał go wylegitymować i oddać w ręce policji.

W tej chwili furman rzucił się na konduktora usiłując obrabować go z pieniędzy.

Po zatrzymaniu wozu, nadbiegł motorniczy Pełka, który wezwał patrolującego posterunkowego i ten podchmielonego furmana odprowadził do komisariatu.

Niezwykły ruch dyplomacji w Europie

Europa w obecnym stanie przypomina scenę prowincjonalnego teatrzyku. Widownia ma możność obserwowania okrucieństw wojny domowej w Hiszpanii oraz wysiłku, jaki czyni szereg mocarstw w celu nie dopuszczenia pożaru wojny poza półwysep Pirenejski.

Jednocześnie jednak do uszu widzów **dochodzi zza kulis żywa krzątanina, jakieś przyciszone rozmowy.**

Ten ruch za sceną w ukryciu przed wzrokiem widzów staje się tak interesujący, że raz po raz zaprząta **bardziej uwagę obserwujących aniżeli akcja na scenie.**

Rzeczywiście ruch jest wyjątkowy. Wystarczy wspomnieć choćby na niekończącą się serię wizyt dyplomatycznych ostatnich tygodni.

Król Karol rumuński odwiedza Pragę, min. Beck — Londyn, min. Ciano odbywa kolejno podróż do Berlina i Budapesztu. Ostatnio regent Horthy jest gościem króla włoskiego, rząd austriacki deleguje już drugiego ministra do Berlina, a w Warszawie gościmy ministra spraw zagranicznych Rumunii Antonescu.

Te wizyty składane jakby w przyspieszonym tempie, te rozmowy prowadzone na prawo i na lewo, ten niezwykły ruch dyplomacji wskazują wyraźnie, że **poza sceną, poza oczami widzów dokonują się posunięcia niemałej wagi.**

Jednym z donioślejszych efektów działalności kancelarii dyplomatycznych jest świeżo zawarty układ japońsko - niemiecki, wymierzony rzekomo wyłącznie przeciwko komunizmowi.

Było by śmiesznem, gdyby ktoś próbował poważnie udawadniać, że **ten układ nic nie kryje.** Akurat zhitleryzowane Niemcy, które oddzielone są od źródła komunizmu niezgorszym wałem państw i akurat Japonia, w której komunizm nie może godzić się z przywiązaniem do tradycji, oddzielone morzami od sowieckiej Syberii, najwięcej obawiają się propagandy kominternu.

Zapewne dziwnym tylko zbiegiem okoliczności oba te mocarstwa **radeby uszczknąć nieco z olbrzymich przestrzeni ZSRR i stworzyć na zdobytych teryteriach kolonie europejskie.**

Niezwykle ciekawie przedstawia się **zakulisowa rywalizacja pomiędzy „przyjaciółmi": Włochami i Niemcami o pozyskanie przyjaźni Jugosławii i Węgier.**

Tak rząd Mussoliniego jak i Hitlera nie żałują wysilków, nęcących obietnic, by pozyskać dla siebie wymienione państwa. Sądząc z niezwykle serdecznego i ostentacyjnego przyjmowania regenta Horthy'ego w Rzymie, Węgry skłonne są raczej trzymać się bliżej Rzymu aniżeli Berlina. Podobne wieści nadchodzą i z Jugosławii.

Budzi to żywe niezadowolenie w Niemczech, gdzie szczególne podrażnienie wywołuje wiadomość, że Mussolini zamierza poprzeć Habsburgów w ich usiłowaniach objęcia tronu tak na Węgrzech, jak i w Austrii.

Urzeczywistnienie tego planu poważnie zachwiało by nadziejami Niemiec na pozyskanie Austrii jako nowej prowincji Rzeszy.

Jak się skończą wzajemne zabiegi Włoch i Niemiec — trudno przewidzieć; gdyby ich „przyjaźń" nie wyszła cało z tej próby, a **Włochy znalazły się pewnego dnia w obozie wrogim Niemcom — nie było by to znowu zbyt wielką niespodzianką dla nikogo.**

Najdonioślejszym jednak bezapelacyjnie faktem jest to, że po okresie wyraźnego osłabienia i związanych z nim szeregu niepowodzeń **dochodzi z powrotem do głosu Wielka Brytania.**

Idzie ona na spotkanie wydarzeń wspólnie z Francją. Każda nowa eskadra samolotów, każdy nowy okręt wojenny powoduje, że **rząd angielski z coraz większą stanowczością składa oświadczenia** wymierzone przeciwko mącicielom pokoju.

I dlatego też wszystkie sprzeczne interesy państw europejskich, wszystkie krzyżujące się wzajemnie linie polityki ułożyć będą się musiały w pewnym stosunku, w pewną symetryczną figurę, **której centralnym punktem będą interesy Francji i Wielkiej Brytanii.**

Tym.

Wyrok śmierci
WYKONANO

Prezydium centralnego komitetu wykonawczego ZSRR odrzuciło prośbę o ułaskawienie przestępców, skazanych przez kolegium wojskowe najwyższego trybunału ZSRR w dniu 22 listopada: Noskowa, Szubina, Kurowa, Andrejewa, Lachczenki i Pieszechonowa, którzy byli głównymi organizatorami i najbardziej czynnymi uczestnikami zbrodniczej dywersji i sabotażu grupy kontrrewolucyjnej w zagłębiu Kemerowo.

Prośba o ułaskawienie Leonienki, Kowalenki i Sticklinga, skazanych w tej samej sprawie, została przez prezydium komitetu centralnego uwzględniona. Prezydium złagodziło w stosunku do nich karę śmierci na karę 10 lat więzienia.

Wyrok na Noskowa, Szubina, Kurowa, Andrejewa, Lachczenki i Pieszechonowa został wykonany.

Domagają się włączenia Gdańska
z powrotem do Rzeszy niemieckiej

W różnych miastach Rzeszy, głównie w prowincjach wschodnich, urządzane są demonstracyjne zgromadzenia publiczne, poświęcone kwestii gdańskiej. Manifestacje te odbywają się pod hasłem „Danzig Zurück zum Reich", wysunięte przez hitlerowców gdańskich.

Wielkie rozmiary przybrało manifestacyjne zgromadzenie, odbyte w kwestii gdańskiej we Wrocławiu. Na zgromadzeniu przemawiał specjalnie przybyły z Gdańska prelegent dr Beelitz. Mówca wywodził, że Gdańsk, będący podobnie jak Wrocław bastionem niemczyzny na wschodzie Europy, jest zagrożony przez Polskę.

Gdynia ma stać się punktem wyjściowym dla przyszłego państwa kolonialnego Polski. Sytuację, w której rozstrzygany będzie ostatecznie los kolonij niemieckich, pragnie Polska wyzyskać, aby zdobyć jakieś kolonie dla siebie. Polska uważa siebie ponadto za prawnego spadkobiercę niemieckiego wschodu.

Donosząc o manifestacji gdańskiej we Wrocławiu, **prasa niemiecka zapowiada bliskie i doniosłe wydarzenia polityczne nad ujściem Wisły.**

11 miliardów franków przeznacza
Francja na swą obronę w r. 1937

Komisja finansowa Izby deputowanych rozpatrywała budżet obrony narodowej. Całość kredytów wyraża się sumą 11.046.000.000 fr. **Jest to budżet najwyższy z dotychczas przedstawionych parlamentowi** (większy o 1.494 mil. fr. od obecnego). Fundusz zbrojeń zastąpiony został w budżecie na r. 1937 przez t. zw. rachunek inwestycyj (4.222 miliony). Ponadto w budżecie min. spr. wewn. znajdują się wydatki na żandarmerię, a w budżecie min. rolnictwa wydatki na zakup koni dla armii. Wydatki na utrzymanie wojska i sprzętu, jak również na odnowienie materiału wojennego, wynoszą 7.827 milionów, a wydatki na budowę nowych urządzeń obronnych 3.319 mil.

Budżet lotnictwa przewiduje następujące podwyżki w porównaniu z budżetem na r. 1936: w budżecie zwyczajnym 1200 milionów zamiast 900, w funduszu zbrojeń 2500 milionów zamiast 1500 milionów. Kredyt 200 milionów przeznaczony został na nacjonalizację fabryk wojennych.

Jak się odbywa przemyt
broni i amunicji do czerwonej Hiszpanii

Władze celne na dworcu północnym Paryża wykryły ostatnio 20 skrzyń karabinów wyekspediowanych z Belgii do Hiszpanii tranzytem przez Francję.

Sensację poza tym wywołało również — jak już donosiliśmy — wykrycie przez żandarmerię w miejscowości Septeme pod Marsylią 12 samochodów ciężarowych, naładowanych amunicją, która — jak wyjaśniają francuskie firmy eksportujące — **przeznaczona była dla Meksyku (!).** Żandarmeria aresztowała 11 szoferów, prowadzących samochody oraz dwóch inżynierów firmy ekspedycyjnej, których jednakże wypuszczono po sprawdzeniu papierów, oddając ich jedynie pod dozór władz.

Ponieważ spedytorzy ładunków oświadczyli, iż załatwili wszelkie formalności i posiadają normalne zezwolenie na wywóz amunicji do Meksyku, władze celne w Marsylii pozwolą prawdopodobnie na załadowanie amunicji na jeden z okrętów, odchodzących do Meksyku, jednak z kaucją 16 milionów franków, która będzie zwrócona firmie eksperiującej w razie dojścia ładunku do portu meksykańskiego Vera Cruz, dokąd jest amunicja przeznaczona.

Z portów południowej Francji, a przede wszystkim z Marsylii, **odchodzi ostatnio szereg statków pod flagą meksykańską z poważnymi transportami.**

Jak notuje „Matin", niedawno statek meksykański „Jalisco" złożył deklarację władzom celnym w Marsylii, iż zabiera poważny ładunek, w tym 17 ton broni do portu Vera Cruz do Meksyku. Statek ten jednak w kilka dni wrócił z powrotem do portu marsylskiego, oświadczając, iż panują obawy, by część szmuglowanej broni nie dostała się do rąk komunistów, czy też anarchistów francuskich, ujawniających ostatnio ożywioną działalność na południu Francji, w Tuluzie, Perpignan i Marsylii i by nie została przez nich ukryta we Francji.



Z DNIA

STRASZLIWE WIDMO NAD GRANICĄ FRANCUSKĄ

Parlament francuski pracuje obecnie nad ustaleniem budżetu państwa na rok następny. Zrozumiałem jest, że jednym z jego działów, który skupia największą uwagę Izby deputowanych są wydatki na wojsko.

Obok podajemy wiadomość, że w komisji finansowej uchwalono wydatkowanie w roku przyszłym aż 11 miliardów franków (około 2.700 mil. zł.) na obronę.

Wydatkowanie tak olbrzymiej sumy na wzmocnienie obronności Francji staje się tym bardziej zrozumiałe, gdy się czyta, co powiedział minister wojny Daladier członkom komisji wojskowej Izby deputowanych. Pisze o tym „Echo de Paris":

„Minister wojny Daladier oświadczył na komisji wojskowej, że 80 proc. sił niemieckich skoncentrowanych jest na naszej granicy i że praktycznie mogą być one zmobilizowane na pierwszy sygnał. Ilekroć Hitler wygłasza mowę, zawsze zwraca uwagę na niebezpieczeństwo rosyjskie. Lecz ilekroć każe przenieść armaty lub żołnierzy, to zawsze skieruje je w naszym kierunku.

Oświadczenie p. Daladier ma tym większą doniosłość, że należał on jeszcze wczoraj do germanofilskiego klanu lewicowego. Wystarczało mu jednak zapoznać się z raportami sztbu generalnego, by lojalnie uznać stan faktyczny i z kolei wskazać (komisji wojskowej) na niebezpieczeństwo".

Ta krótka informacja jest wielce charakterystyczna. Nie ma miesiąca, abyśmy nie słyszeli gromów ciskanych z Berlina na Sowiety, aby nas nie zapewniano, że Niemcy staną na czele krucjaty antybolszewickiej.

No i w rezultacie cztery piąte całej armii niemieckiej zmasowane zostaje nad... granicą francuską. Wydatkowanie miliardów na zbrojenia w tych warunkach staje się zupełnie zrozumiałe. Nowa inwazja niemiecka na ziemie francuskie na podobieństwo ostatniej z lat 1914—18 kosztowała by znacznie więcej.

Torpeda była
JEDNAK HISZPAŃSKIEGO POCHODZENIA

Rzeczoznawca w sprawach marynarki angielskiego dziennika „Morning Post" pisze, że komendant brytyjskiego kontrtorpedowca „Gloworm" zwiedził storpedowany krążownik madrycki „Miguel de Cervantes".

Komendant stwierdził, że uszkodzenie krążownika pochodzi rzeczywiście od torpedy. Części tej torpedy znaleziono. Kaliber torpedy dowodzi niewątpliwie, że została wystrzelona przez hiszpańską łódź podwodną klasy B, ponieważ tylko te łodzie podwodne posiadają torpedy tego kalibru.

Czechosłowacja oskarża Niemcy
o chęć wywołania z nią wojny

W kołach dyplomatycznych i rządowych Paryża wielkie wrażenie wywołały informacje udzielone rządowi francuskiemu przez rząd praski na temat przygotowywanej przez Niemcy akcji przeciwko Czechosłowacji.

Ma ona być podjęta pod hasłem walki z „rozsadnikiem komunizmu w Europie środkowej", za jaką rząd Rzeszy uważa Czechosłowację.

Stojąc w obronie zagrożonej zarazą bolszewicką Europy, rząd niemiecki wystąpi wobec Czechosłowacji z żądaniem, by zerwała sojusz z Rosją sowiecką oraz zapewniła jak najszerszą autonomię mniejszości niemieckiej, zamieszkującej zwartą masą pogranicze czechosłowacko - niemieckie.

W razie odrzucenia tego żądania Rzesza niemiecka wystąpiłaby ze zbrojną interwencją.

Na poparcie swych informacyj rząd czechosłowacki miał wskazać na tajemnicze ruchy niemieckich oddziałów wojskowych na pograniczu oraz na kłamliwą propagandę, szerzoną przez Niemcy o rzekomych lotniskach budowanych przez Sowiety na terytorium Czechosłowacji, oraz oddziałach wojsk sowieckich, rzekomo tam zakwaterowanych.

ŚLEDZIŃSKI STANISŁAW

SPÓJRZMY PRAWDZIE W OCZY

Poznajmy Ligę Morską i Kolonialną — poznajmy swych gnębicieli

W związku z ogłoszonym konkursem przez Ligę morską i kolonialną na najlepszą pracę o potrzebie posiadania kolonii przez Polskę otrzymaliśmy interesujący artykuł red. Stanisława Śledzińskiego, z Sosnowca, który drukujemy poniżej:

Sosnowiec, 26.11.36 r.

Czas, byśmy prawdę nareszcie poznali! W Polsce jest źle. Bezrobocie i nędza ogólna, dają się dotkliwie we znaki. Czujność społeczeństwa osłabia się hasłami, że państwo polskie znajduje się w doskonałych warunkach. Jest to nieprawdą. Prawdą jest natomiast, że jesteśmy przez obcy żywioł gnębieni, że jest nam w Polsce za ciasno, że brak nam pieniędzy, brak warsztatów pracy, brak tanich surowców, które umożliwiłyby ożywienie życia przemysłowego, brak warunków do życia, brak możliwości rozwojowych.

Sytuacja Polski w chwili obecnej jest zastraszająca. Pół miljona bezrobotnych woła głosem rozpaczy o pracę. Głoduje wieś, głoduje miasto. Polska jest przeludniona. Narodu swego nie może już pomieścić na swoim obszarze. Około pół miljona głów nowych obywateli przybywa Polsce rocznie. Jak widzimy, przyrost naturalny Polski jest bardzo wielki i z dnia na dzień wzrastająca ludność, wymaga odpowiednich warunków rozwojowych. Stan ten, jest objawem tylko pocieszającym i świadczy wobec wszystkich narodów świata, że młody Polski organizm społeczny wciąż pulsuje niespożytą siłą życia i na arenie światowej z niesłabnącym duchem wzrasta, wykazując, że miernikiem siły politycznej naszego państwa jest też stale wzrastająca liczba obywateli.

Jakkolwiek rozwój rozrodczy organizmu polskiego napawa nas dumą i ambicją, to zarazem, już dziś stanowi dla nas — groźne niebezpieczeństwo, bowiem nie jesteśmy w stanie młodego pokolenia zatrudnić. Wieś polpolska dusi się z nadmiaru ludności i nie może być mowy o tym, aby dała możność bytowania mieszkańcom miast. Ludność wiejska przenika do miast i miasteczek i tu szuka warunków do życia. Pewnym rezerwuarem umożliwiającym odpływ nadmiaru ludności jest kolonizacja wewnętrzna. Mamy tutaj na uwadze Kresy Wschodnie, których obszary są stosunkowo b. małe i wystarczą nam najwyżej na 10 lat. Nie wolno zapominać o tym, że te puste niezaludnione obszary, obliczone są jako rezerwa dla przyrostu ludności na czas najbliższy i że stoimy w obliczu grożącego nam niebezpieczeństwa bezczynności i głodowej śmierci.

Kresy Wschodnie zmieszczą na swym obszarze najwyżej pięć milionów ludzi, lecz narośle w dziesięciu latach kadry nowych pięciu milionów obywateli, niestety, nie znajdą już w Polsce żadnego pomieszczenia.

W przemyśle i górnictwie zatrudnia się zaledwie 19,2% ogółu ludności. Jest to mały odsetek wobec równorzędnych państw Polsce, jak Czechosłowacja, zatrudniająca 34,9%, Niemcy 38,8%, Szwajcarja 41,9%. Przemysł polski, mógłby w tym wypadku znaleźć zatrudnienie dla przyrostu naturalnego — ale istnieją takie przeszkody, które możliwość tą zupełnie wykluczają. Zwiększenie zatrudnienia w przemyśle, handlu, czy górnictwie tamuje w poważnym stopniu rozwój techniki. W wielu wypadkach, bez większej pomocy człowieka maszyna wytwarza towar. Towar ten wydawany jest na rynki zbytu. Towar ten leży. Leży, bo został wytworzony przez maszynę, która zastąpiła robotnika. Konsument - robotnik, nie zarobił na to, aby kupić towar, bo jest bez pracy — a praca jego jest zbędna, bo za niego szybciej i taniej pracuje maszyna. Tak więc kupiec, przemysłowiec, pozbawiony jest konsumenta.

Zakłady przemysłowe, fabryki, nie mogą normalnie pracować, ograniczone są w produkcji, bo nie posiadają też odpowiednich fabrykatów, czyli tak zwanych: surowców. Wełna, bawełna, surowy jedwab, kauczuk, juta, barwniki roślinne, oleje, oraz wszelkiego rodzaju rudy i t.p. oto surowce, które zmuszeni jesteśmy sprowadzać z państw kolonialnych, gdyż nie mamy ich w Polsce.

Gdybyśmy w Polsce mogli eksploatować surowce — przemysł nasz wyglądałby znacznie lepiej. Jest jednak inaczej. Nasze gospodarstwo uzależnione jest od kolonij zamorskich, a państwa, które są ich właścicielami, każą sobie straszne pieniądze płacić. Granice swoje przed naszym eksportem zamykają byśmy nie posiadali rynku zbytu. Smutne są nasze tranzakcje handlowe z krajami zamorskimi. Polska zmuszona jest sprowadzać z obcych posiadłości kolonialnych nie tylko surowce przemysłowe, ale i surowce konsumcyjne, jak: ryż, kawę, herbatę, kakao, przyprawy korzenne, owoce południowe, płacąc za nie globalne ceny. Należy dodać, że dla zakupu surowców kolonialnych, koniecznych dla naszego życia gospodarczego Polska z trudem zdobywać musi waluty zagraniczne, na opłacanie tranzytu lądowego, żeglugi morskiej, na wypłatę dywidend, amortyzację kredytów zagranicznych, ich oprocentowanie i t.p. Konieczność zdobycia tych walut zmusza nas do wywożenia naszych towarów zagranicę po cenach wprost niedopuszczalnie niskich. W całej Polsce kilogram cukru kosztuje 1 złoty, a ten sam cukier sprzedawaliśmy w ub. r. na eksport po 18 gr. za kilogram (!), cena krajowa węgla wynosiła w innych dzielnicach Polski za tonę 60 zł., a zagranicy oddawaliśmy go za 15 zł. (!). Oczywiście, że różnicę cen pokrywać musi spożywca krajowy. Haracz, jaki płacimy zagranicy jest krzywdzący dla narodu polskiego, tymbardziej, że kosztem tej krzywdy buduje potęgę wielkich mocarstw. Jeżeli do tego dodamy, że do naszych stosunków z krajami zamorskimi dołożyliśmy 3 miliardy 456 milionów złotych w okresie od 1926 do 1935 r. i zapłacił je nękany brakiem pracy, lud nasz, to stwierdzimy, że gnębicielem naszym jest polityka obydnego wyzysku ze strony wielkich mocarstw kolonialnych, które uważają się za panów naszego życia lub śmierci.

Wykazaliśmy, że przeludnienie zagraża normalnemu rozwojowi Polski. Polska jako kraj wybitnie rolniczy posiada 72,8% ludności zawodowo czynnej w rolnictwie, podczas gdy Francja 34,5%, Czechosłowacja 34,2%, Dania 30,8%, Niemcy 24,5%, Holandia 20,6%, Anglia 5,2%. Wieś polska jest do tego stopnia zaludniona, że nie ma miejsca na pomieszczenie narastającej ludności.

Na 1000 mieszkańców w r. 1935 przyrost w Polsce wynosił 12%, podczas gdy w szeregu innych państw europejskich, posiadających kolonie, a więc rozporządzających rozległymi terenami ekspansji znacznie mniejszy odsetek, a to: w Holandii 11,5, Portugalii 11,2, Hiszpanii 9,9, Italii 9,4 proc. Wynika z tego, że jest nam w Polsce za ciasno, za duszno i nie znieślibyśmy dłużej trwającego ciśnienia. Są nam potrzebne nowe obszary poza granicami Polski, celem stworzenia warsztatów pracy dla naszego przyrostu naturalnego, rozładowania bezrobocia w miastach, uzyskania nowych rynków zbytu dla eksportu polskiego, uzyskania tanich własnych surowców.

Naród polski wyrządzanej mu krzywdy tolerować nie może. Musimy posiadać własne kolonie! — Hasło to, rzucane w masy społeczne miasta i wsi Rzeczypospolitej Polski przez Ligę morską i kolonialną porwało cały naród polski do współpracy z tą instytucją, która wykuwa nam nową Polskę kolonialną, stwarzając nam pracę i nowe przestrzenie w krajach zamorskich dla ekspansji zarówno ludnościowej, jak i handlowej. Posiadanie choćby małego obszaru kolonialnego poza krajem macierzystym, ożywi nasz współudział w handlu światowym, podniesie prestiż polityczny naszego państwa.

Teraz, kiedy w parlamencie angielskim i na całym świecie mówi się o konieczności sprawiedliwszego podziału surowców międzynarodowych i terytorjów kolonialnych, sprawa przyznania kolonij Polsce, jest kwestją palącą i nie cierpiącą zwłoki. Dla temu wyraz zdecydowany Polska na jednej z ostatnich sesji Rady Ligi Narodów w Genewie przez usta swej delegacji. Czas chyba najwyższy, abyśmy nie sprzedawali zagranicy za bezcen naszego dobytku, abyśmy zaprzestali wywozu produktów polskich za wszelką cenę zdobycia walut zagranicznych na zakup surowców kolonialnych. My, Polacy, musimy mieć własne kolonie, musimy być dumni, że do tego celu już zdążamy, że wśród wielkie narody świata wprowadza i nas Liga morska i kolonialna.

W takich warunkach jak Polska były Włochy, Niemcy i Japonia. Wkroczyły one na drogę zbrojnych podbojów, uważając ją za jedyną formę ekspansji terytorialnej. Chodzi tu nie o względy honoru danego państwa, ale o gospodarczą konieczność uzyskania źródeł surowcowych, rynków zbytu, a przede wszystkim o upust nadmiaru ludności. Każde z tych państw, znajduje się w lepszych warunkach niż Polska pod wieloma względami. Niemcy np. mają tak rozbudowany przemysł, że ich nadmiar ludności wchłaniają miasta przemysłowe. Włochy również mają rozwinięty przemysł daleko lepiej, jak my. — Polska nie ma w tym stopniu rozwiniętego przemysłu — dlatego nadmiar ludności ulokować musi na koloniach zamorskich w najbliższym czasie. Wzmożenie tendencyj ekspansywnych — musi być dzisiaj chlebem powszednim dla nas.

Państwa kolonialne rozporządzają olbrzymi posiadłościami zamorskimi sięgającymi dziesiątek tysięcy kilometrów. Tak np.: Anglia posiada 36.532 km. kw. kolonii, Francja 11.833, Italia (łącznie z Etiopią) 3.585, Belgia 2,440, Portugalia 2.093, Holandia 20,055, Hiszpania 334 tysiące km. kw. własnych posiadłości kolonialnych. Polska, mimo, iż jest wielkim państwem bo stoi na szóstym miejscu w Europie pod względem obszaru i liczby ludności — kolonii nie posiada wcale. A jest Polską mocarstwową bo dorównuje metropoliom wielkich imperiów kolonialnych.

Gdyby nie niewola, która skuła Polskę w kajdany zaborcze, i Polska dziś posiadała by kolonie. Ale niestety! Gdy w XIX i XX stuleciu formowały się nowoczesne imperia kolonialne — Polska wykreślona była z mapy Europy. Polska nie mogła więc uzyskać terenów kolonialnych. I dziś nie będzie ich zdobywać drogą podbojów, jak np. Włochy, bo istnieją inne możliwości. Walka o przestrzeń dla życia i egzystencji mas, może być pomyślnie zakończona w drodze pokoju, w drodze rewizji mandatów, sprawowanych z ramienia Ligi Narodów nad różnymi koloniami przez inne państwa. Musimy inne narody przekonać, a zwłaszcza angielskie i francuskie, że nasze położenie jest straszne, ze jesteśmy gnębieni przeludnieniem i brakiem warsztatów pracy, że nasz jedyny ratunek, to zdobycie przestrzeni, zamorskich dla ekspansji ludnościowej i handlowej.

Nasze żądania muszą znaleźć pozytywne ustosunkowanie się do nich państw kolonialnych i musimy uzyskać tereny do kolonizacji osiedleńczej. I my, Polacy, podobnie jak inne narody kolonialne możemy wzmocnić naszą pozycję w świecie i uważać, że siła nasza jest wielka. Nasz handel zamorski, poprzez polski port: Gdynię — rozwinąć się musi na całym świecie. Osiem milionów Polaków, rozrzuconych po świecie wyciągnie swoje ręce do nas i pracować będzie dla Polski i dla własnego narodu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

28 Sobota

Dziś Zdzisławy
Jutro Saturnina
Wschód słońca 7 m. 17.
Zachód „ 15 m. 47.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: Toni z Wiednia.
PALACE: Tajna Brygada.

—oOo—

Zjazd pracowników SAMORZĄDOWYCH

Dzisiaj w sobotę rozpoczyna się w Łodzi dwudniowy ogólnopolski zjazd pracowników miejskich, zjednoczonych w Zrzeszeniu pracowników miejskich R. P.

Na zjeździe omawiane będą oprócz zagadnień organizacyjnych sprawy ustaw pracowniczych w samorządzie, które będą rozpatrywane podczas zbliżającej się sesji sejmowej.

Na zjeździe tym reprezentowane będą również samorządy miejskie Zagłębia Dąbrowskiego. Z Sosnowca jadą pp. nacz. Mroczkiewicz, Koncewicz i Biłek; z Będzina pp. nacz. Lengas i Szczypiński; z Dąbrowy nacz. Dębski.

—oOo—

× **RADA MIEJSKA W SOSNOWCU.** W poniedziałek, dnia 30 bm. o godz. 18.45 odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu z następującym porządkiem obrad: zmiana uchwały Rady miejskiej z dnia 29 października w przedmiocie dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego na rok 1937-38; uchwalenie statutu o poborze na rzecz gminy m. Sosnowca podatku od lokali lub ich części zajmowanych w hotelach, pensjonatach, pokojach umeblowanych i noclegowych, znajdujących się w m. Sosnowcu.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 28 bm. o godz. 16.30 po raz ostatni ciesząca się wielkim powodzeniem doskonała komedia M. Hemara p.t. „FIRMA" z udziałem p. J. Boneckiego w głównej roli. Obok niego świetne postacie tworzą pp.: Arciszewska, Gołaszewska, Cornobis i inn.

Bilety od 25 gr.

Wieczorem o godz. 20.30 ostatnia nowość scen europejskich niezwykle interesująca komedia W. Wernera p.t. „LUDZIE NA KRZE" z gościnnym występem p. J. Boneckiego, oraz z udziałem pp.: Arciszewskiej, Anusiakówny, Jasnorzewskiej, Marwicz, Szczęsnej, Erwana, Gołaszewskiego, Krotkego, Kostrzyńskiego i inn.

Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

W niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 16.30 i 20.30 dwa pożegnalne występy znakomitego reżysera i artysty teatrów: Narodowego i Polskiego w Warszawie p. J. Boneckiego w komedii W. Wernera p.t. „LUDZIE NA KRZE". Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

—oOo—

Nie ma posad W KOLEJNICTWIE

W związku z nadpływającymi do władz kolejowych licznymi podaniami o przyjęcie do pracy Ministerstwo komunikacji wyjaśnia, iż przyjmowanie kandydatów do służby kolejowej zostało wstrzymane aż do jesieni 1937 r.

W r. 1937 i w latach następnych będą przyjmowani do służby kolejowej — jeśli chodzi o kandydatów z wykształceniem średnim, zasadniczo absolwenci szkół kolejowych i wydziałów kolejowych.

Wobec powyższego nadsyłania do Ministerstwa komunikacji i dyrekcji okręgowych kolei państwowych podań o przyjęcie do pracy jest nie celowe, gdyż podania te rozpatrywane nie będą.

—oOo—

× **OBCHÓD PEOWIACKI 29 LISTOPADA.** W niedzielę dnia 29 bm. odbędzie się z racji rocznicy „Powstania Listopadowego" poranek o godz. 10, w lokalu Koła powiatowego będzińskiego w Sosnowcu, ul. Żytnia nr. 10. Peowiacy z całego powiatu są proszeni o liczne przybycie wraz z rodzinami. Zarząd.

TO I OWO

Cóż z waszych teoryj?

Napróżno dłońmi odpędzać
te myśli i kłamać jak z nut!
wokoło jest straszna nędza!
wokoło jest rozpacz i głód!

Ta nędza rodzi zbrodniarzy,
ta rozpacz do rąk wpycha nóż!
Cóż z waszych teoryj? cóż z marzeń
Dzisiaj czynu trzeba, nie słów!

Jeżeli twe serce nie zdolne
na litosny zdobyć się gest,
niech twój rozum wypowie wojnę
tej rozpaczy, która faktem jest!

Bo cokolwiek dasz nędzarzowi,
to jakbyś dał sobie sam!
grosz twój spokój zapewni domowi
stróżem będzie u twoich bram!

WITOLD ZECHENTER.

„Dzień Polaka z Zagranicy"

W początkach roku 1937 odbędzie się na terenie całej Polski piąta doroczna zbiórka na Fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą.

Podobnie jak i w latach ubiegłych, termin zbiórki wyznaczony został na okres od 15 stycznia do 15 lutego — tj. w rocznicę pamiętnego strajku szkolnego młodzieży w 1905 r., który stał się hasłem do walki o szkołę polską na obszarze dawnego zaboru rosyjskiego.

Podczas zbiórki, w niedzielę dnia 24 stycznia 1937 r. odbędzie się w całym kraju uroczyście obchodzony „Dzień Polaka z Zagranicy", mający zapoczątkować stałą realną współpracę kraju z rodakami za granicą.

Protektorat nad „Dniem Polaka z Zagranicy i Zbiórką na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą" raczyli łaskawie przyjąć: Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki, Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz i JE. Prymas Polski Ks. Kardynał Dr. August Hlond.

Zbiórkę przyszłoroczną przeprowadzać będzie powstałe niedawno Towarzystwo pomocy Polonii zagranicznej, które powołało do życia specjalny „Komitet Dnia Polaka z Zagranicy i Zbiórki na Szkolnictwo Polskie Zagranicą".

—oOo—

NA EKRANIE

Najnowszy polski film „WIERNA RZEKA"

Od szeregu dni tematem rozmów wszystkich prawdziwych miłośników kina jest piękny polski film pt. „Wierna Rzeka" wyświetlany obecnie w Warszawie z niemotowanym dotychczas sukcesem.

W bieżącym sezonie kinowym nie oglądano dotąd tak wspaniałego filmu, o wzruszającej treści i porywającej akcji.

W filmie tym bierze udział kwiat aktorstwa polskiego: Jadzia Andrzejewska, Baśka Orwid, Miecz. Cybulski, Fr. Brodniewicz, K. Junosza-Stępowski, J. Węgrzyn, St. Sielański.

„Wierna Rzeka" ukaże się również wkrótce w Sosnowcu.

—oOo—

× **ZABAWA TANECZNA RODZINY REZERWISTÓW** w Sosnowcu odbędzie się dnia 28 bm. w sali przy ulicy 3 Maja 22. Początek o godz. 19. Goście mogą być wprowadzeni tylko przez członków organizacji R. R. i Z.R. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-społeczne organizacji.

Wykład Uniwersytetu zespołowego w dniu tym sie nie odbedzie.

ZA ZNIEWAŻENIE SĘDZIEGO

skazany został Paweł Grzeszolski

Wiadomość o mającej się wczoraj odbyć rozprawie przeciwko Pawłowi Grzeszolskiemu, zgromadziła na sali Sądu grodzkiego w Sosnowcu, tłumy żądnej wrażeń publiczności. Przybyła ona po to, by jeszcze raz ujrzeć Grzeszolskiego, by usłyszeć, jak się będzie bronił, co będzie mówił.

Grzeszolski odpowiadał tym razem za obrazę sędziego śledczego.

Przebywając w więzieniu pod strasznym zarzutem wytrucia dzieci: Lucyny i Jerzego talem, napisał on podanie o zwolnienie go z więzienia, którego treścią, a właściwie niektórymi zdaniami, uczuł się dotknięty sędzia śledczy.

Prokurator dopatrując się w podaniu przestępstwa z art. 122 k.k. wytoczył jego autorowi sprawę karną.

Choć rozprawę wyznaczono na godz. 12, już od samego rana salę zapełniła rekrutująca się z różnych sfer publiczność.

Na kilka minut przed rozpoczęciem rozprawy na salę wszedł Grzeszolski. — Jak zwykle zimny, spokojny, opanowany. Spokojnie rozgląda się po sali, nie zdając się widzieć spojrzeń, jakich mu nie skąpi publiczność.

Szczupła sala sądu zapełniła się do ostatniego miejsca. Ci, którzy przybyli zapóźno muszą stać. Spotkała ich jednak niemiła niespodzianka, gdyż, na polecenie sędziego Gawrońskiego, zostali usunięci z sali.

Grzeszolskiego bronił adw. Kowalski.

Rozprawa rozpoczęła się z małym opóźnieniem.

Na zapytanie sędziego Gawrońskiego czy oskarżony przyznaje się do winy, Grzeszolski oświadczył, że nie.

Nigdy — jak twierdził — nie miał zamiaru obrażać sędziego śledczego. Zażalenie napisał w stanie najwyższej rozpaczy. Będąc w więzieniu — nie zaznał spokoju. Dokuczała mu straż więzienna dokuczali więźniowie, prasa, opinia publiczna. Do Sądu okręgowego dlatego napisał skargę, ponieważ był w pełni poczucia niewinności.

Na zapytanie prokuratora Hutkiewicza jakie ma sprawy, Grzeszolski odpowiedział: Miałem o zabójstwo dzieci, o podrobienie na wekslach podpisu teścia obecnie mam sprawę o znieważenie sądu. Poza tym oświadczył oskarżony, że onegdaj był przesłuchiwany przez sędziego śledczego, w charakterze oskarżonego.

Z wyjaśnień tych dowiadujemy się, że kiedy po wyroku skazującym go na dożywotnie więzienie za wytrucie talem dzieci, osadzony został w więzieniu zetknął się on z Felicjanem Wieczorkiem, skazanym przez sąd — jak wiadomo na kilka la więzienia za nadużycia popełnione w Banku Zagłębia.

Na prośbę Wieczorka (siedzieli oni razem w jednej celi) Grzeszolski napisał list, w którym prosił adw. H. Ostrowskiego, by zajął się sprawą Wieczorka, który ma zamiar wnieść apelację.

W liście tym, podyktowanym zresztą przez Wieczorka, Grzeszolski pisał, że Wieczorek dlatego bronił się sam w sądzie okręgowym, ponieważ z góry wiedział, iż sąd, będąc pod presją opinii publicznej, skaże go.

W tej to sprawie przesłuchiwał Grzeszolskiego sędzia śledczy. Pod koniec swych wyjaśnień Grzeszolski zaznaczył że sprawa się już wyjaśniła, ponieważ Wieczorek przyznał się, że był autorem listu.

Na tem przewód został zamknięty, poczem przemawiał prok. Hutkiewicz, domagając się surowego ukarania oskarżonego.

Po przemówieniu obrońcy Grzeszolskiego, adw. Kowalskiego, który prosił o uniewinnienie jego klienta, sąd, po krótkiej przerwie ogłosił wyrok, skazujący Grzeszolskiego na 3 miesiące aresztu.

W krótkich motywach sąd zaznaczył że wymierzając tak łagodną karę oskarżonemu, wziął pod uwagę jego stan psychiczny, w jakim się znajdował, pisząc skargę na sędziego śledczego.

Obrońca Grzeszolskiego zapowiedział apelację. (c.)

Wyniki ciągnienia II-ej klasy

W poniedziałek, 23 listopada rb., zakończone zostało ciągnienie II-ej klasy trzydziestej siódmej Loterii Państwowej.

W dniu tym padły, między innymi dwie wygrane po 100.000 zł. oraz jedna — w wysokości 50.000 zł.

Po sto tysięcy wygraly numery 37.520 i 64.313. Właścicielami pierwszego z nich są mieszkańcy Rzeszowa pp. B. B. i R. P. oraz p. C. z Jasła i p. K. z Podzamcza. Nr. 64313 sprzedany został w jednej z kolektur stołecznych.



Jedna z ćwiartek jest własnością p. Edmunda Skorupowskiego, drogisty, zamieszkałego w Wołominie pod Warszawą.

Właścicielami drugiej ćwiartki są



pp.: T. Kejzman, żona robotnika w fabryce „Rygawa" oraz M. Aizen, posiadacz jatki mięsnej w Warszawie.

Pozostałe ćwiartki są własnością dwóch kupców warszawskich.

Wygrana pięćdziesięciu tysięcy złotych przypadła Strzemieszycom na Nr. 94845. Z wygranej tej 10.000 zł. otrzyma p. Władysław Jeleń, naczelnik miejscowego urzędu pocztowego, reszta siedmiu jego współpracowników.

W dniu 17 grudnia rozpocznie się ciągnienie trzeciej klasy. Należy pamiętać o odnowieniu losu.

Delegacja bezrobotnych Sosnowca

u prezydenta miasta

Wczoraj, po raz drugi w b. tygodniu zjawiła się w Ratuszu sosnowieckim delegacja bezrobotnych.

Bezrobotni, przyjęci przez prezydenta miasta p. Kaczkowskiego interweniowali w sprawie wydawania ziemniaków oraz prosili, aby jak największa liczba bezrobotnych, którzy czasowo byli zatrudnieni przy robotach publicznych, mogła nabyć prawa do korzystania podczas zimy z ustawowych zasiłków.

P. prezydent Kaczkowski oświadczył delegacji, że zarząd miasta poczynił już odpowiednie starania o sprowadzenie ziemniaków i nadejdą one już prawdopodobnie w poniedziałek, a we **wtorek beda rozdawane bezrobotnym.**

Co do dalszego zatrudnienia przy robotach publicznych, p. prezydent przyrzekł delegacji, że ci robotnicy którym brakuje **do nabycia praw do korzystania** z ustawowych zasiłków **od jednej do trzech dniówek** będą mieli możność przepracować je. Pozostałych robotników, którym brakuje większa liczba dniówek, Magistrat nie będzie mógł zatrudnić z powodu braku odpowiednich funduszów.

—

Przy sposobności zaznaczyć należy, że Magistrat zatrudnia jeszcze **około 250 bezrobotnych** przy robotach kanalizacyjnych, które musza być ukończone w b. roku.

Zderzenie pociągów W SOSNOWCU

W ub. czwartek o godz. 2.15 po południu na torze gw. hr. Renard w Sosnowcu, w odległości ponad 100 m. od ulicy Dębowej zderzyły się dwa pociągi gospodarcze: jeden, złożony z 10 wagonów z piaskiem, drugi zaś złożony z ośmiu wagonów, załadowanych węglem

Wskutek zderzenia uszkodzona została jedna lokomotywa, oraz dwa wagony pociągu wiozącego węgiel.

Hamulcowy Mieczysław Małys, wyskakując w chwili zderzenia pociągów z budki hamulcowej, upadł na ziemię, doznając lekkiego stłuczenia biodra.

Przyczyna zderzenia nieustalona.

—oOo—

× **WIECZÓR AUTORSKI.** Dzisiaj dn. 28 bm. o godz. 17 w auli państw. gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu odbędzie się wieczór autorski J. Al. Całuszki na który zaprasza wszystkich interesujących się nową poezją „Młodzi idą", czasopismo młodzieży szkół średnich Zagłębia Dąbrowskiego. Wstęp od 1 zł. do 30 gr.

× **OBŁAWA.** W związku z ostatnimi kradzieżami, dokonanymi na terenie Będzina policja przeprowadziła w nocy z ub. czwartku na piątek obławę, podczas której zatrzymano 15 podejrzanych osobników.

Z SALI KONCERTOWEJ

Poranek muzyczny

KU CZCI ŚW. CECYLII

Staraniem koła opieki przy szkole muzycznej w Sosnowcu dnia 22 bm. odbył się koncert w sali państw. gimnazjum im. Staszica, urządzony dla uczczenia patronki muzyki, św. Cecylii.

Usłyszeliśmy tedy na początku koncertu p. Siwikową, która odśpiewała dwie pieśni Niewiadomskiego i Karłowicza, pięknym lirycznym mezzosopranem. P. Woźniczko odśpiewał z dużym temperamentem pieśni Niewiadomskiego: „Jakże cię mam brać dziewczyno", „Największy pan" i „Krakowiaczka".

Głos p. Woźniczki brzmi wspaniale, tak pod względem wolumenu, jak i barwy. P. Edmund Sieja wykonał na skrzypcach cztery utwory Młynarskiego, Svendsena i Brahmsa imponując pięknym i czystym tonem, wywołując ogólne uznanie. P. Zillingerowa odśpiewała dwie pieśni Niewiadomskiego, zachwycając zebranych pięknym metalem swojego głosu. Szczególnie góra imponowała dobrą pozą i swobodą.

P. Zysman odśpiewał arię Stepana ze „Strasznego Dworu" i „Na ust koralu" Marczewskiego, zdumiewając daleko posuniętą techniką, siłą i barwą głosu. P. Chmielewska — b. muzykalnie odśpiewała arię z op. „Sprzedana narzeczona" i Niewiadomskiego „Na wojnę" P. Stanisław Bielicki wykonał kilka utworów fortepianowych wykazując technikę pianistyczną i subtelność interpretacyjną.

Koncert zagaił ciekawą prelekcją p. Stanisław Głowania członek zespołu pedagogicznego szkoły muzycznej. Akompaniowała subtelnie i z dużym wyczuciem charakteru wykonanych utworów dyr. Horbaczewska. (M.)

Żydowscy kieszonkowcy

NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH

W ub. czwartek wieczorem w teatrze miejskim w Sosnowcu odbyło się przedstawienie przyjezdnej trupy żydowskiej.

Gdy publiczność żydowska opuszczała teatr po przedstawieniu policja zatrzymała dwóch podejrzanych osobników, których doprowadzono do Wydziału Śledczego.

Zatrzymanymi okazali się dwaj znani **międzynarodowi kieszonkowcy: Hilel Fropf**, mieszkaniec Błaszek, powiatu Kaliskiego, oraz **Mendel Urbas** z Łodzi.

Jak się okazało obaj kieszonkowcy przyjechali do Sosnowca na „gościnne występy" i nie jest wykluczone, że **zdążyli już kogoś okraść**.

Obaj kieszonkowcy jeździli za teatralną trupą po różnych miejscowościach Polski dokonując kradzieży.

Urbas był już niejednokrotnie karany za kradzieże za granicą, a m. in. i w Pradze.

Obu zatrzymanych kieszonkowców przekazano do dyspozycji władz sądowych.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów przekazy rozrachunkowe celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc grudzień.

× Z ŻYCIA CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W CZELADZI. Zarząd Związku czeladzi rzem. chrześc. zawiadamia, że w niedzielę dn. 29 grudnia br. o godz. 2 po poł. w sali S. M. Szk. w Czeladzi, Rynek 9, odbędzie się ogólne zebranie oddziału Zw. czel. rzem. chrz. w Czeladzi. Na zebraniu między innymi omawiana będzie sprawa egzaminów czeladniczych. — Członków i zainteresowanych uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

Uroczystość 400-lecia urodzin

ks. Piotra Skargi w Dąbrowie

Komitet Obywatelski Obchodu 400-lecia urodzin Ks. Piotra Skargi ustalił następujący program uroczystości w Dąbrowie.

Godz. 9.30 — nabożeństwo dla szkół z kazaniem na temat: ks. Piotr Skarga Poranek dla młodzieży szkolnej w kinie „Ars" o godz. 10.30: a) zagajenie — p. kierownik Bartoszewski, b) orkiestra szkoły górniczej, c) deklamacja — uczeń kl. IV szkoły powszechnej nr. 6. d) referat — uczeń gimnazjum Łukasińskiego — Makarczyński, e) recytacja — uczeń gimnazjum, f) deklamacja — uczeń kl. VII szkoły powszechnej nr. 2, g) orkiestra szkoły górniczej

Godz. 11 — suma z kazaniem przy udziale wojska.

WIECZÓR SKARGOWSKI W RESURSIE o godz. 18

1) Kantata ku czci ks. Piotra Skargi „Uroczysty dzisiaj czas" — ks. K. Klenia, 2) Kantata ku czci ks. Piotra Skargi „Miłość rodzi zgodę" — ks. K. Klenia — wykona chór kościelny „Echo" pod dyr. p. Latało, 3) referat profesora p. A. Balickiego z Krakowa, 4) deklamacja — p. Stanisława Adamczykówna, 5) orkiestra kop. „Paryż" pod dyr. p. Musialika, 6) recytacje, 7) hymn narodowy — odegra orkiestra kop. „Paryż".

Ceny biletów na Poranek od 20 do 30 gr., na „Wieczór" od 49 gr. do 2 zł.

Wysokość świadczeń pracowników umysłowych

na rzecz zimowej pomocy bezrobotnym

Otrzymaliśmy następującej treści komunikat z Wojewódzkiego Komitetu zimowej pomocy bezrobotnym:

Wydział wykonawczy Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu zimowej pomocy bezrobotnym ustalił w dniu 16.XI.36 r. w porozumieniu z Centralną Komisją porozumiewawczą Związków pracowniczych w Warszawie następujące normy świadczeń osób pozostających w stosunku najmu pracy na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym w okresie pięciu miesięcy, począwszy od grudnia 1936 r.:

przy dochodzie brutto do 300 zł. mies. pół proc.

od 301 do 400 zł. mies. trzy czwarte proc.;

od 401 — 600 zł. — 1%;
od 601 — 800 zł. — 1,5%;
od 801 — 1200 zł. — 2%;
od 1200 — 2500 zł. — 3%;
od 1201 — 2500 zł. — 3%;

W związku z powyższym Wojewódzki Obywatelski Komitet zimowej pomocy bezrobotnym zwraca się do wszystkich Zakładów pracy z prośbą o łaskawe inkasowanie przy wypłacie uposażeń pracowników umysłowych i zarobków robotniczych omawianych świadczeń i wpłacanie ich na r-k Wojewódzkiego Komitetu w PKO nr. 415.720.

Zaznacza się, iż przy uiszczeniu omawianych świadczeń w wyżej podanej skali uchwalonej przez Centralną Komisję porozumiewawczą Związków pracowniczych, pracownicy będą zwolnieni od świadczeń lokalowych. W związku z tym uprasza się o wydawanie pracownikom potwierdzeń o uiszczeniu tych świadczeń, na podstawie których mogliby się uwolnić od opłat od lokali.

Celem uniknięcia manipulacji związanych z potrącaniem świadczeń oraz wydatniejszego zasilenia kasy Komitetu pożądanym jest bardzo, aby P. T. Zakład Pracy uiścił globalnie całą sumę świadczeń za okres 5 miesięcy, a następnie rozliczał się w czasie późniejszym z pracownikami.

Pomoc zimowa bezrobotnym

rozpocznie się w grudniu

Akcja zapomogowa w zakresie zimowej pomocy bezrobotnym rozpocznie się w grudniu.

Termin ten związany jest z koniecznością zakończenia prac przygotowawczych w obywatelskich komitetach lokalnych, które obecnie badają zgłoszenia o pomoc i odpowiednio je kwalifikują.

Należy dodać, że w listopadzie istnieje dość znaczne jeszcze nasilenie robót publicznych, a tym samym pomoc zimowa dla bezrobotnych nabierze zasadniczego znaczenia dopiero w grudniu.

Przeniesienie centrali telefonicznej

w Ząbkowicach do Urzędu pocztowego

Z rejonowego Urzędu telefoniczno-telegraficznego w Sosnowcu komunikują nam, że przed kilku dniami centrala telefoniczna miejska w Ząbkowicach została przeniesiona z dotychczasowego lokalu prywantgeo do miejscowego Urzędu pocztowo - telekomunikacyjnego w Ząbkowicach. Tym samym obsługa tej centrali przeszła z rąk prywatnych pod fachową opiekę urzędników poczty w Ząbkowicach.

Przeniesienie to jest dalszym ogniwem w usprawnieniu komunikacji telefonicznej Zagłębia Dąbrowskiego. Centrala jest nadal czynna przez całą dobę. Liczbę przewodów, łączących Ząbkowice z centralą podmiejską w Sosnowcu, **zwiększono z 2 na 7**, co daje pełną gwarancję szybkiego udzielenia połączeń. Abonenci sieci automatycznej Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska otrzymują połączenia z Ząbkowicami za pośrednictwem centrali podmiejskiej w Sosnowcu (tel. nr. 66).

Abonenci w Ząbkowicach opłacają nadal abonament w dotychczasowej **wysokości**, według taryfy ryczałtowej (20 wzgl. 28 zł. zależnie od kategorii abonamentu) i mogą rozmawiać bez żadnych ograniczeń rozmów i bez dodatkowych opłat ze wszystkimi miejscowościami Zagłębia Dąbrowskiego. Osobno płatne są tylko rozmowy prowadzone z abonentami sieci górnośląskiej. Opłata za 3-minutową rozmowę z Górnym Śląskiem wynosi zaledwie **16 gr.**, podczas gdy uprzednio opłaty te wahały się od 40 gr. do 1.20 zł. i były traktowane, jako rozmowy międzymiastowe. Tak wydatna zniżka taryfy telefonicznej, jak również bezpłatna instalacja telefonów, spotkała się z uznaniem mieszkańców Ząbkowic i wpłynie niewątpliwie na wzrost liczby abonentów.

Abonenci Ząbkowic, Strzemieszyc, Kazimierza i Sławkowa mają jeszcze to udogodnienie, **że korzystają bezpłatnie**, w ramach zryczałtowanej taryfy, z **„zegarynki"**, podczas gdy abonenci central zautomatyzowanych (Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa G., Czeladź i Grodziec) płacą za „rozmowę" z „zegarynką" **8 groszy** w wypadku przekroczenia przez abonenta ustalonego kontyngentu rozmów.

U DENTYSTY

— Panie doktorze, ile kosztują u pana nowe zęby?

— Około czterystu złotych, ale będzie pan mógł doskonale gryźć.

— Ale nie będę już miał za co gryźć.

DŁUŻNIK

— Czy w tym domu mieszka pan Głąbek?

— Co pan od niego chciał?

— Mam od niego otrzymać pieniądze.

— W takim razie to nie ten Głąbek. Od naszego nie wydebi pan ani grosza.

PROGRAM RADIOWY

ARTYŚCI ANGIELSCY

W koncercie muzyki kameralnej dn. 28 bm. o godz. 21.00 wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radia dwoje artystów angielskich: wiolonczelistka, Thelma Reiss i pianista John Hunt. Artyści wykonają dwie sonaty na fortepian i wiolonczelę: A-Dur op. 69 — Beethovena i sonatę Debussiego. Sposób grania i interpretacje Anglików, posiadających dużą tradycję i kulturę koncertową, zainteresuje bez wątpienia szerokie ogóły radiosłuchaczy.

„TE 4"

Do najulubieńszych zespołów revellersów, należy obecnie zespół kobiecy Wandy Vorbond, występujący pod nazwą „Te 4". Znają dobrze je zarówno dorośli jak i mali radiosłuchacze. Jeszcze jedną okazję usłyszenia piosenek w wykonaniu tego zespołu będą mieli słuchacze dn. 28 bm. o godz. 19.30. Program obejmuje piosenki o lekkim, rozrywkowym charakterze. Ponadto w koncercie da się słyszeć Mała Orkiestra Polskiego Radia.

„W WIECZÓR ŚW. ANDRZEJA"

Nasi rodacy zagranicą lubią wspominać stare, polskie obyczaje i obrzędy. Dlatego też Polskie Radio chce im opowiedzieć o miłych i wesołych obrzędach w wigilię św. Andrzeja. Audycja dn. 28 bm. o godz. 19.00 nosi tytuł „W wieczór św. Andrzeja". Opracowali ją Stanisław Roy i Zygmunt Falkowski. W audycji tej usłyszą nasi rodacy zagranicą szereg miłych i barwnych obrazów słuchowiskowych, urozmaiconych muzyką, w których przedstawione będą charakterystyczne przepowiednie i wróżby, jakie młodzież czyni w ten wieczór. Audycja nadana będzie z Rozgłośni Poznańskiej.

„TELEFON USPRAWNIA ŻYCIE"

Telefon stał się popularnym rekwizytem na scenie już od dawna. Autorzy radiowych słuchowisk również dość często i chętnie z niego korzystają. — Świetny satyryk, Marian Hemar idzie dalej. W jego „Wesołej Syrenie" pt. „Telefon usprawnia życie" którą Polskie Radio nada 28 bm. o godz. 22.00 Telefon staje się osobą działającą, główną sprężyną działania. Ostrze satyry znakomicie podkreśla „Blaski i cienie" współżycia z telefonem, który podobno „usprawnia życie, zbliża, i przyśpiesza".

SOBOTA 28 LISTOPADA

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Od rana na wesoło (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Orkiestra Roberta Renarda (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Koncert w wyk. ork. symf. 12.40 „Nasz program". 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka polska (płyty). 14.30 Teatr wyobraźni dla dzieci. Słuchowisko pt. „O tym, jak czas zasnął". 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne śląska. 15.40 Piosenki (płyty). 16.15 Koncert orkiestry wileńskiej. 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Olga Martusiewicz—fortepian, Zofia Zeyland-Kapuścińska—śpiew. 17.30 Przegląd wydawnictw 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „Swaczyna u Dorotki" audycja dla dzieci. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków zza granicy: „W wieczór św. Andrzeja". 19.30 Mała ork. P. R. i zespół Wandy Vorbond „Te 4". 20.30 „Nowości literackie. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert kameralny. Wykonawcy: Thelma Reiss—wiolonczela, John Hunt — fortepian. 21.30 Łódzka salonowa orkiestra. 22.00 „Wesoła Syrena" pt. „Telefon usprawnia życie" z tekstami Mariana Hemara i innych autorów. 22.30 „Płyta z płytą".

SPORT

PING-PONG NA PIASKACH

Kat. Stow. młodzieży Piaski rozegra dnia 28 bm. koleżeńskie zawody ping-pongowe ze Zw. strzeleckim Sosnowiec-miasto. Kat. Stow. młodzieży rozegra swój pierwszy mecz w b. sezonie w najlepszym składzie z braćmi A. i M. Gulińskimi. Początek zawodów o godz. 18.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE STS „UNIA"

Zarząd STS „Unia" podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 6 grudnia b.r. o godzinie 10.30 w pierwszym, względnie o godz. 11 w drugim terminie w Domu Społecznym przy ul. Żytniej 10 w Sosnowcu odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybór prezesa i 10 członków zarządu, 3) wolne wnioski.

Tragedia młodej kobiety
żony zredukowanego urzędnika

Wczoraj między godziną 3—4 w nocy rzuciła się pod przejeżdżający pociąg w Dąbrowie 30-letnia Stefanja Bartosik, zamieszkała w Dąbrowie przy ulicy Limanowskiego 33.

Koła wagonów obcięły młodej desperatce nogę oraz zmiażdżyły palce u jednej ręki.

Bartosikową, po udzieleniu jej pierwszej pomocy na miejscu, przeniesiono w stanie groźnym do szpitala powiatowego w Będzinie.

Jak stwierdziliśmy, Bartosikowa jest młodą mężatką, żoną zredukowanego urzędnika, jednego z zakładów przemysłowych.

W związku z dłuższym pozostawaniem męża Bartosikowej bez pracy, do domu ich wkradła się bieda, co podziałało deprymująco na młodą kobietę i popchnęło ją do samobójstwa.

Naga kobieta w polu
czyli przygoda obywatela z Wojkowic Komornych

Oryginalne zdarzenie miał pewien obywatel z Wojkowic Komornych. Onegdaj w godzinach między 10—11 gdy szedł ulicą podeszła do niego młoda kobieta, zapytując, gdzie znajduje się przystanek autobusowy. Uprzejmy obywatel z Wojkowic podjął się odprowadzić nieznajomą.

W pewnej chwili, nieznajoma, pomimo mrozu poczęła zrzucać z siebie płaszcz, suknię, bieliznę, a gdy pozostała nago i tylko w pończochach poczęła uciekać w pole.

Obywatel wojkowicki tak się zdumiał tym co zaszło, iż początkowo nie wiedział co czynić. Po ochłonięciu z pierwszego wrażenia pozbierał porozrzucane szatki i zgłosił się na posterunek policji, komunikując o całym zajściu.

W godzinach wieczornych znaleziono nieznajomą na pół zmarzniętą pod Rogoźnikiem, ulokowano w gminie i jakoś tam przyodziano.

Zapytywana skąd pochodzi, skąd przybyła nie chciała nic powiedzieć. Na inne pytania odpowiadała rozsądnie. Z rozmowy wynikało, iż jest żydówką.

Żydzi z Wojkowic Komornych twierdzą, iż pochodzi ze Szczekocin i jest cokolwiek „mysigene".

Zawiercie protestuje przeciw metodom
hitlerowców w Gdańsku

W ub. czwartek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu pod przewodnictwem p. prezydenta Szczodrowskiego. Przed przystąpieniem do obrad prezydent Szczodrowski wezwał radnych do uczczenia pamięci wielkiego bojownika o niepodległość ś. p. Ignacego Daszyńskiego, co zebrani uczynili przez powstanie i jednominutowe milczenie.

Następnie prezydent Szczodrowski wygłosił okolicznościowe przemówienie o zmarłym b. marszałku Sejmu Daszyńskim, podnosząc wielkie jego zasługi oraz podał do wiadomości pp. radnym, że zarząd miejski wystąpił z wnioskiem o przemianowanie w Zawierciu ulicy Smolnej na ulicę Daszyńskiego, co Rada jednogłośnie uchwaliła. Radny Czesław Mendraszek z PPS złożył jako nagły wniosek w imieniu swojego klubu, że wobec gwałtów i hitleryzowania Wolnego Miasta Gdańska oraz stosowanych aresztowań i dokonywanych gwałtów wobec ludności polskiej, społeczeństwo Zawierciańskie zapewnia rząd, że zawsze stanie w obronie Wolnego Miasta Gdańska.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia, p. prezydent Szczodrowski zakomunikował Radzie, że z powodu nagłego zachorowania architekta miejskiego p. inż. Mrozowskiego, techniczna strona budżetu dodatkowego nadzwyczajnego na r. 1936-37 została odroczona.

W ogólnych sumach budżet ten omówił kierownik wydziału finansowo-podatkowego p. Rezler, który został uchwalony.

Rada miejska uchwaliła na zakupienie kotłów oraz ich zainstalowania sumę około zł. 10.000. Starostwo Zawierciańskie zwróciło się do zarządu m. Zawiercia o dokonanie podziału w Zawierciu na dwa okręgi kominiarskie. Po dyskusji postanowiono podzielić na dwa okręgi miasto z tym, że czynsz od wycieru kominów nie zostanie podwyższony i że właściciel koncesji wycieru kominów drugiego okręgu będzie mieszkańcem Zawiercia. Pod koniec radny Jędrycha z PPS interpelował o przyznanie zasiłku tym bezrobotnym, którzy przepracowali na robotach publicznych 104 dniówek. Na tym posiedzenie zakończono.

KRONIKA ZAWIERCIA

P. Szczodrowski
PREZYDENTEM CZĘSTOCHOWY

Na zarządzenie wojewody kieleckiego dr. Dziadosza odbyło się onegdaj posiedzenie częstochowskiej rady miejskiej, celem wyboru prezydenta i wiceprezydenta miasta.

W imieniu Polskiego Bloku Gospodarczego (BB) poseł Kobylecki zgłosił kandydaturę obecnego prezydenta m. Zawiercia, p. Jana Szczodrowskiego.

W wyniku głosowania p. Szczodrowski wybrany został prezydentem Częstochowy 30 głosami.

Wiceprezydentem wybrany został prof. Józef Dziuba.

Wybór p. Szczodrowskiego był wynikiem kompromisu, zawartego przez sanację, PPS. i radnych żydowskich. Klub Narodowy w posiedzeniu i wyborze nie brał udziału.

Nowy prezydent Częstochowy był w swoim czasie dyrektorem piekarni miejskiej i miejskich zakładów zaopatrywania w Warszawie.

—oOo—

× **NAGŁY ZGON ARCHITEKTA MIEJSKIEKO.** Onegdaj około godziny 3 po południu nagle zachorował architekt miejski w Zawierciu inżynier Juliusz Mrozowski. Do chorego natychmiast przyjechał dr. Perłowski i dr. Ostern. Odwieziony do szpitala miejskiego pomimo zabiegów lekarskich inż. Mrozowski zmarł wczoraj o godz. 4 rano. Nagły zgon powszechnie szanowanego i cenionego inż. Juliusza Mrozowskiego wywołał w Zawierciu szczery żal, a zwłaszcza wśród pracowników miejskich i znajomych. Zmarły inż. Mrozowski liczył lat 50.

× **ECHA ZABAWY W WŁODOWICACH.** Onegdaj przed sądem okręgowym w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu zasiadł na ławie oskarżonych 22 letni Józef Lubelski z Włodowic, pow. Zawierciańskiego i jego rówieśnik Piotr Pańczyk z Rudnik oskarżeni o to, że dnia 14 czerwca ub. r. na łąkach koło Włodowic w czasie zabawy Związku strzeleckiego śmiertelnie pobili mieszkańca Włodowic Stanisława Adamczyka, który na trzeci dzień zmarł. W czasie tej bójki Pańczyk zadał cios nożem Adamczykowi, a Lubelski uderzy go laską w głowę. Jak się okazało ostatni cios był śmiertelny. Po przesłuchaniu świadków, sąd uznał, że Lubelski działał w obronie koniecznej, toteż został uniewinniony od winy i kary, na tomiast Pańczyk został skazany na 2 i pół roku więzienia. Lubelskiego bronił adw. Pawełek z Sosnowca.

Zuchwały napad bandycki
Postrzelony wieśniak zmarł

We wsi Racławice, gm. Rabsztyn, dokonano w nocy z 24 na 25 bm. zuchwałego włamania do zagrody miejscowego gospodarza, Tadeusza Wadowskiego.

Nieznani sprawcy wyrwali strzechę na budynku mieszkalnym, usiłując tą drogą dostać się do wnętrza domu.

Podejrzane szmery obudziły gospodarza, który uzbrojony w siekierę udał się na podwórze, aby spłoszyć napastników. Uderzony jednak tępym narzędziem zemdlał, a złodzieje rzucili się do ucieczki, ścigani przez syna poszkodowanego, Stanisława.

Jeden ze zbirów, Pieniążek Józef, strzelił z browningu do zbliżającego się Wadowskiego. Chybił jednak i kula trafiła w nogę, stojącego w progu, Tadeusza Wadowskiego, który w międzyczasie powrócił do przytomności.

Złoczyńcy zbiegli, zaś ranny gospodarz zmarł po upływie pewnego czasu.

Pościg za opryszkami i śledztwo w toku.

Kronika olkuska

Więcej żywności i węgla
DLA BEZROBOTNYCH

Wśród bezrobotnych z terenu Bolesławia daje się ostatnio zauważyć silne rozgoryczenie a nawet ferment, wywołany zbyt skromnymi w stosunku do potrzeb przydziałami węgla opałowego. Wiedzą oni z prasy o wielkiej ofierze górników i kopalń na rzecz pomocy zimowej dla najbiedniejszych i stąd zdziwieni są normami, przyznanymi dla powiatu Olkuskiego przez Woj Komitet w wysokości 2100 korcy węgla na miesiąc, co w zestawieniu z przeszło 3000 rodzin potrzebującymi wsparcia nie przekracza 70 kg. dla rodziny. Rzeczywiście niewiadomo w jaki sposób może bezrobotny tą ilością opału ogrzać nędzne mieszkanie.

Domownicy winni go chyba nosić w kieszeniach i w wyobraźni doszukiwać się ciepła. Sprawa jest o tyle poważna iż biedacy ci gotowi są organizować marsz głodnych do Olkusza itd.

Powiatowy komitet wykonawczy robi co może, by złu zapobiec, wysyłając przewodniczącego p. rej. Swolkienia do Kielc i Warszawy w sprawie przyznania dla tutejszego powiatu większego przydziału żywności i węgla.

Należy żywić nadzieję, iż zabiegi te odniosą skutek i uspokoją wzburzone umysły.

—oOo—

Morderstwo
POD WPŁYWEM WÓDKI

Wieś Sobiesęki, gm. Minoga była w dniu 25 bm. widownią krwawej zbrodni

Mocno podchmielony Kowalik Stanisław strzelił w sprzeczce z nielegalnie posiadanego browningu do Władysława Niewiary, kładąc go trupem na miejscu.

Zabójcę aresztowano. Śledztwo w toku.

—oOo—

× **NOWA KONCESJA AUTOBUSOWA.** Zamieszkały w Ojcowie p. Chmielewski uzyskał koncesję na uruchomienie 2 wozów autobusowych na linii Sosnowiec — przez Olkusz do Krakowa. Od stycznia przyszłego roku wozy te zostaną uruchomione.

× **TRADYCYJNE „ANDRZEJKI"** — Towarzystwo śpiewacze „Hejnał" w Olkuszu urządza w dniu 28 bm. w sali p. Bobrzeckiego tradycyjny wieczór wróżb i śmiechu — „Andrzejki". W związku z tym zarząd zwraca się do członków i członków towarzystwa i do miejscowego społeczeństwa z prośbą o jak najliczniejsze przybycie — tym więcej — iż dochód z imprezy w 50 proc. przeznaczono na pomoc zimową bezrobotnym.

× **WYPADEK CHOROBY HEINE MEDINA.** W niedzielnym numerze podaliśmy notatkę o wypadku choroby Heine Medina w pow. Olkuskim. Jak się dowiadujemy, chorą dziewczynkę Laskowską Władysławę z Gołaczew, gm. Jangrot przewieziono do szpitala św. Błażeja w Olkuszu, dla przeprowadzenia odpowiednich zabiegów i obserwacyj.

1936

— Powiedziałem jej, że odbiorę sobie życie, jeśli mi da kosza.
— A ona?
— Zapytała mnie, czy w takim razie jej mąż będzie mógł dostać moją posadę.



Z CAŁEJ POLSKI

MOŻNA UZYSKAĆ PASZPORT NA LITWĘ

Na podstawie wydanych ostatnio przepisów paszportowych dopuszczone zostało wydawanie w drodze wyjątku również paszportów zagranicznych na wyjazd do Litwy kowieńskiej.

Jak wiadomo, dotąd w rzadko zachodzących wypadkach wyjazdu obywateli polskich do Litwy, za wzajemnym zezwoleniem władz administracyjnych obu krajów, zamiast paszportów wydawano przepustki na podstawie tymczasowego układu polsko - litewskiego o małym ruchu granicznym.

PRZESZŁO 3 MILIONY ZEBRANO NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZA GRANICĄ

Akcja zbiórkowa na cele szkolnictwa polskiego zagranicą zapoczątkowana została w grudniu r. 1929 w okresie do końca 1932 r. zebrano na ten cel około 600.000 zł. W roku 1933 zapoczątkowana została stała zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego za granicą w okresie od 15 stycznia do 15 lutego, jako w rocznicę strajku szkolnego. W tymże roku zbiórka ta przyniosła kwotę 370 tys. zł., w roku 1934 zebrano 416.000 zł., w roku 1935 — największą sumę, mianowicie 928.000 zł. w roku bieżącym zbiórka przyniosła 655.000 złotych Ogółem począwszy od roku 1929 zebrano na cele szkolnictwa polskiego za granicą kwotę 3.039.555 zł. Przygotowania do najbliższej zbiórki w czasie od 15 stycznia do 15 lutego 1937 r. są już w pełnym toku.

PRZERWANIE PRAC W PORCIE RYBACKIM W WIELKIEJ WSI.

W bieżącym tygodniu nastąpiło przerwanie prac przy budowie pierwszego portu rybackiego otwartego Bałtyku w Wielkiej Wsi. Plon prac wykonanych w czasie od marca do drugiej połowy listopada rb. jest bardzo poważny. Wykonano palowanie dwóch mól o łącznej długości 1050 metrów. Mola zostały wybetonowane, a na molo zachodnim zdołano jeszcze zbudować ścianę trzymetrowej wysokości, długości 60 metrów. Ściana ta na molo zachodnim mieć będzie długość 700 metrów, na molo wschodnim 350 metrów. Dla zabezpieczenia nasady Helu, wykonano ścianę betonową długości 200 metrów. Potężna ta ściana stanowi gwarancję, że brzeg na tym odcinku nie ulegnie przerwaniu. Prace na nowo podjęte zostaną w marcu 1937 r.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem, Sp. Akc.

podaje do wiadomości Szanownych Odbiorców prądu,

że w niedzielę, dnia 29 bm. wyłączony będzie prąd

w Strzemieszycach, Grabocinie, Kazimierzu, Szmejce, i Czarnem Morzu na przeciąg czasu od godziny 8 rano do 2 popołudniu.

Trocki zostanie
WYDALONY Z NORWEGII

Rząd norweski zawiadomił Trockiego, że z dniem 1 grudnia rb. kończy się udzielone mu prawo pobytu na terenie Norwegii i że termin ten nie będzie przedłużony.

Wobec powyższego z końcem listopada Trocki winien opuścić granicę Norwegii, lub też osiąść w więzieniu norweskim.



Więzień: — He, panie dozorco, już sto razy pana upominałem, niech pan za sobą drzwi zamyka!

List Krzysztofa Kolumba

Z okazji uroczystości 300-lecia swego istnienia Uniwersytet Harvard otrzymał od biblioteki uniwersytetu Oxfordzkiego niezwykle cenny dar w postaci **listu Krzysztofa Kolumba, dotyczącego „nowodkrytej wyspy" Ameryki.**

List ten wydany był w formie książkowej w r. 1493, t.j. w rok po dokonaniu wielkiego odkrycia. List Kolumba, zatytułowany „Epistola de insulis noviter repertis", pisany był do Sanxis'a, ministra skarbu Aragonii i drukowany w Paryżu. Książka, ofiarowana uniwersytetowi amerykańskiemu, jest jednym z dwóch istniejących egzemplarzy pierwszego wydania i — zdaniem dyrektora uniwersytetu Harvard, p. Roberta P. Blake — stanowić będzie jeden z najcenniejszych i najrzadszych dokumentów, jaki posiadają Stany Zjednoczone.

Pierwsza wyprzedaż
UŻYWANYCH SAMOCHODÓW

W październiku rb. sklepy Forda na terenie całych Stanów Zjednoczonych rozpoczęły wyprzedaż używanych samochodów, zarówno pasażerskich, jak i ciężarowych. Jest to pierwsza tego rodzaju impreza w historji przemysłu automobilowego. Ma ona na celu udostępnienie najszerszym masom bardzo tanich samochodów, które przyjęte zostały przez fabryki Forda na skutek zamiany na nowe wozy. Niektóre modele „wyprzedażowe" zaopatrzone są w specjalne cyfry, oznaczające, iż zostały one gruntownie zbadane i odremontowane, a fabryka daje za nie gwarancję.

Five o'clock
W MASKACH GAZOWYCH

Jak donosi londyński „Sunday Dispatch", w towarzystwie stołecznym rozpowszechnia się osobliwa moda herbatek południowych, na których goście zjawiają się w... maskach gazowych. Zwyczaj ten wprowadziła lady Sybill Fitzmaurice, dodając na zaproszeniach: „prosi się o przyniesienie ze sobą maski gazowej".

Nowa moda przyjęła się. Odbywa się to tak: po podaniu herbaty rozlega się dźwięk dzwonka alarmowego, wszyscy sięgają po maski gazowe. Teraz dopiero zaczyna się zabawa na dobre; w maskach gazowych pędzi całe towarzystwo po schodach do schronu w piwnicy. Ekspert poucza „gazowników", jak należy obchodzić się z maskami. Przy pomocy lekarza pani domu pokazuje improwizowanym sanitariuszkom, jak należy robić opatrunki etc.

Za przykładem lady Fitzmaurice poszło wiele innych dam z society, urządzając co tydzień tego rodzaju pod-...

Najstarszy list
NA ŚWIECIE

W muzeum londyńskim „Grafton Galleries" wystawiony jest pierwszy list na świecie. Znaleziono go w wykopaliskach Uru, w Chaldei. Składa się z cienkiej warstwy gliny, przy czym posiadał kopertę również ulepioną z gliny. List ten pochodzi z czasów panowania pierwszej dynastii babilońskiej Larzu, a więc około 5000 lat przed Narodzeniem Chrystusa. Z tego, co zdołano odtworzyć z treści owego listu, wynika, że mowa w nim o wynajmie lub też sprzedaży pola, będącego własnością niejakiego Annini. Widzimy więc, że najstarszy z odnalezionych listów na świecie jest listem handlowym, a nie... miłosnym!



Lekarz: — Najwyższy czas, że pan przyszedł!
Pacjent: — Cóż to tak źle już z pańską kasą, panie doktorze?

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 33 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ...

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 13. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.